

# OGNIKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

170

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:  
WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18  
LISTÓW NIE OFRANKOWANYCH NIE  
PRZYJMUJE SIĘ. REKOPISÓW SIĘ NIE  
ZWRACA. REKLAMACJE NIE OPIECZĘTO-  
WANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ  
TELEFON STOW. „OGNIKO” NR. 35—39

## JUBILEUSZ KLUBU MASZYNISTÓW DRUKARSKICH WE LWOWIE

Lwowski Klub Maszynistów Drukarskich obchodzi 25-lecie swego istnienia.

Początek swój zawdzięcza Klub Maszynistów dwóm swoim wielkim przodownikom, którzy nie spoczęli, dopóki nie doprowadzili do zorganizowania wszystkich maszynistów lwowskich w jeden wspólny zespół, którym stał się Klub Lwowski Maszynistów Drukarskich.

Do przodowników tych zaliczamy ś. p. Józefa Partykiewicza i ś. p. Józefa Witowskiego.

Już w roku 1894 został założony we Lwowie Klub Maszynistów, do którego powstania przyczynili się obaj wspomniani koledzy. Trudności jednak w zorganizowaniu jakichś odczytów czy pogadanek zawodowych piętrzyły się tak dalece, iż nie można było wówczas myśleć o systematycznej pracy w tym kierunku.

Sami maszyniści drukarscy odnosili się do tych poczynąń nie bardzo przychylnie. Większość maszynistów składała się z ludzi starszych wiekiem, domatorów, którzy chwile wolne od pracy spędzali w otoczeniu swoich rodzin u ognisk domowych.

Szczupłe grono maszynistów drukarskich w tych czasach podzielone było na dwie kategorie. Do pierwszej zaliczamy tych maszynistów, którzy należeli tylko do „Wzajemnej Pomocy”, do drugiej zaliczamy tych, którzy będąc członkami „Wzajemnej Pomocy” byli równocześnie członkami młodego jeszcze wówczas „Ogniska”.

Do „Ogniska” należeli ludzie młodszy, patrzący w przyszłość z pełną wiarą i otuchą, do „Wzajemnej Pomocy” należeli starsi, o zapatrywaniach więcej konserwatywnych, z niechęcią i niedowierzaniem patrzący na poczynania młodych swoich kolegów maszynistów, członków „Ogniska”, usiłujących pobudzić do życia koleżeńskie cały ogół maszynistów drukarskich, powołując do życia Klub Maszynistów.

Borykali się więc początkowo nasi założyciele Klubu Maszynistów z obojętnością reszty kolegów. Zwoływali posiedzenia, urządzali pogawędki koleżeńskie, zachęcając do brania w nich udziału młodych kolegów. Nie zrażali się docinkami i drwinkami, lecz czynili swoje. Widząc jednak wkońcu, iż ogół kolegów nie dorósł jeszcze do życia zbiorowego, ściśle zawodowego, ponie-

chali rozpocząć pracę, pozostawiając resztę czasowi.

Przez długich lat osiem było cicho w świątku maszynistów drukarskich, lecz myśl raz rzucona i pamięć o istnieniu Klubu Maszynistów tkwiła wśród drukarzy lwowskich.

Wiele rzeczy w tym ośmioletnim okresie się zmieniło. Już w następnym (1895) roku „Ognisko” przystąpiło do centrali wiedeńskiej i objęło swoją działalnością całą ówczesną Galicję. W parę lat później, bo w roku 1901 nastąpiło połączenie się „Wzajemnej Pomocy” z „Ogniskiem”, które rozpoczęło żywą pracę organizacyjno-agitacyjną na całym terenie galicyjskiego stowarzyszenia związkowego.

W rok już później (1902) powstaje we Lwowie „Kółko Zabawowe Drukarzy Lwowskich”, które pod przewodnictwem ś. p. kol. Zygmunta Zgodzińskiego dzielnie wzięło się do pracy.

Byli członkowie Klubu Maszynistów z kolegami ś. p. Partykiewiczem, Witowskim, Niemczykiem i Jakobczyńskim na czele postanowili ponownie poprobować pracy około wznowienia działalności Klubu Maszynistów Drukarskich.

Już w lipcu tegoż roku odbyło się zebranie maszynistów drukarskich, na którym uchwalono założyć własne stowarzyszenie pod nazwą Lwowski Klub Maszynistów Drukarskich. Wybrano prowizoryczny wydział z ś. p. kol. Partykiewiczem, jako prezesem, ś. p. Jakobczyńskim, jako sekretarzem i ś. p. Dułapą, jako skarbnikiem.

Około zorganizowania Klubu byli wielce pomocni koledzy składacze ś. p.: Hempel oraz żyjący kol. Telmany i Żelazkiewicz.

We wrześniu odbył się we Lwowie IV zjazd drukarzy galicyjskich, na którym omawiano sprawę zakładania klubów zawodowych.

Założenie więc Klubu Maszynistów spotkało się z uznaniem zjazdu.

Powstały Klub Maszynistów został uznany również przez wszystkich maszynistów drukarskich we Lwowie, którzy doń przystąpili.

Rozpoczęła się praca nad pielegnowaniem ducha koleżeńskiego oraz wzajemnego kształcenia się zawodowego.

Jakie koleje rozwoju przechodził Klub Maszynistów Drukarskich we Lwowie, o tem dowiedzą się czytelnicy z osobnej publikacji, którą Klub Ma-

szynistów z okazji 25-lecia swojego istnienia wyda drukiem, a opracowanej przez obecnego prezesa Klubu, kol. Garlińskiego.

Lwowski Klub Maszynistów Drukarskich jest naszą wspólną chlubą. Przy pomocy członków „Ogniska” powołany do życia, rozwija się pięknie, dążąc wspólnie z „Ogniskiem” do jednego celu: uszlachetnienia swoich członków i stałego dążenia do zmiany dzisiejszego, niesprawiedliwego ustroju społecznego na ustrój socjalistyczny.

Z okazji 25-letniego jubileuszu Klubu Maszynistów Drukarskich we Lwowie szliśmy Wydziałowi Klubu i jego wszystkim członkom najserdeczniejsze życzenia dalszego świetnego rozwoju.

Adam Bober

## W NASZĄ ROCZNICĘ

I znowu jesteśmy o jeden rok dalej od owych mroźnych dni styczniowych 1870 roku, w których drukarze lwowscy zerwali się do czynu, do walki o lepszy byt, o większy kęs chleba.

59 lat mija dnia 24-go stycznia od tej pierwszej walki strejkowej robotników we Lwowie. Nie znano wówczas jeszcze wyrażenia w słownictwie polskim na tego rodzaju czyn. Nazwano to „zmową” robotników drukarskich.

Bo i tak rzeczywiście było. Robotnicy drukarscy, w ówczesnym młodem „Towarzystwie Postępem” się grupujący, z których wielka liczba powróciła z wygnania do kraju, nie mogła spokojnie patrzeć na nieludzki wyzysk właścicieli drukarni, stosowany bezwzględnie do wszystkich pracowników drukarskich.

Koledzy, którzy po upadku powstania styczniowego wyruszyli w świat i dla pracy osiedli we Francji, Anglii lub Szwajcarii, żyli tam w innych warunkach, lepiej wynagradzani i uznawani za ludzi, nie za bydlę pociągowe — nie mogli długo spokojnie dać się wyzyskiwać i poniewierać lwowskim przedsiębiorcom drukarskim.

Widząc, iż ówczesna „Wzajemna Pomoc” w tym kierunku pomocy im nie udzieli — założyli nową organizację zawodową, pod nazwą „Towarzystwa Postępowego”.

Już sama nazwa nowej organizacji miała świadczyć, iż założyciele jej iść pragną z postępem czasu, z Zachodem.

Poszli więc z postępem czasu i doprowadzili do zwycięstwa. Wskazali nie tylko drukarzom, ale i całej klasie pra-